

ULICAMI STOLICY PRZESZEDŁ MŁODZIEŻOWY STRAJK KLIMATYCZNY

Młodzież, która chce zwrócić uwagę na skutki zmian klimatycznych, w piątek od rana protestowała na ulicach Warszawy. Demonstracja rozpoczęła się o godz. 11 na rondzie ONZ, skąd uczestnicy przemaszerowali na rondo de Gaulle'a. Marsze odbywają się też w kilkunastu innych polskich miastach.

Ulicami stołecznych ulic przeszło kilkaset demonstrantów, którzy nieśli transparenty z hasłami: "Nie zabierajcie nam przyszłości", "Dzieci i ryby mają głos", "Jesteśmy zagrożonym gatunkiem", "Use your brain, not plastic" ("Używaj mózgu, nie plastiku").

Tłumy młodych ludzi dziś na [#StrajkDlaKlimatu](#). Domagają się od polityków działań na rzecz bezpiecznej przyszłości. Dzieci i młodzież nie głosują w [#WyboryPE](#) ale dorośli mogą i powinni. pic.twitter.com/RFMGF2sf2T

— Greenpeace Polska (@Greenpeace_PL) [May 24, 2019](#)

Młodzieżowy Strajk Klimatyczny to inicjatywa uczniów i uczennic polskich szkół, którzy, jak podkreślają, są apolityczni. Do demonstracji zainspirowała ich 16-letnia aktywistka Greta Thunberg, która w ubiegłym roku rozpoczęła podobne strajki w Szwecji. Nastolatka uczestniczyła w grudniowym szczycie klimatycznym ONZ w Katowicach. Zarzuciła decydentom brak działań na rzecz ochrony klimatu.

"My, polska młodzież, nie spoczniemy, dopóki nie wymusimy na politykach zdecydowanych działań zapobiegających zapaści naszego życia. Dopóki jest nadzieja na zatrzymanie katastrofy, każdy z nas liczy się w tej decydującej walce!" - zaznaczają organizatorzy przemarszu na stronie wydarzenia.

Uczestnicy manifestacji na Rondzie de Gaulle'a kredą wypisali na jezdni hasła: "Ziemia jest tylko jedna", "Stop dla węgla", "Nie bądźcie egoistami, działajcie razem z nami". Skandowali hasła: "Prawa człowieka, a nie sucha rzeka", "Edukujcie, nie emitujcie".

"Zaczęło do mnie dochodzić, im starsza się staję, że tak naprawdę ode mnie zależy przyszłość naszego świata" - powiedziała PAP uczestnicząca w manifestacji uczennica LO im. Jarosława Dąbrowskiego Zuzanna Pstrągowska. "Chcę, żeby coś się zmieniło na lepsze. Chcę, żeby nie wymierały gatunki, żeby ocean nie był zaśmiecany. Chcę po prostu aktywnie uczestniczyć w oczyszczaniu naszego świata" - zaznaczyła.

Jeden z organizatorów marszu podkreślił, że większość partii politycznych w swoich programach w

ogóle nie odnosi się do kryzysu klimatycznego albo przedstawiają one propozycje dalece niewystraszające. "Żądamy od dorosłych reprezentacji. To my w największym stopniu odczuwamy skutki dzisiejszej bierności. Nie mając praw wyborczych, domagamy się, by podejmowali wybory w odpowiedzialności wobec nas i przyszłych pokoleń" - podkreślił.

Młodzieżowy Strajk Klimatyczny, oprócz Warszawy, przeszedł również ulicami kilkunastu innych miast, m.in. Krakowa, Wrocławia, Łodzi, Opola i Poznania.